

Zapraszamy wszystkie grupy parafialne
i wszystkich chętnych na

SPOTKANIE OPLATKOWE w niedzielę



5 stycznia o godz. 16:00
w domu parafialnym.

WIECZORY CISZY

zapraszamy w czwartki 2 i 16 stycznia
w godz. 18:45-20:00.

Jest to okazja do pogłębionej modlitwy,
spotkania z Panem Bogiem i z samym sobą.
Prowadzenie: ks. Robert Wielądek.

SPOTKANIA MŁODZIEŻOWE:

czwartki o godz. 19:30 – grupa studencka;
soboty o godz. 19:00 – młodzież licealna,
wspólnota oazowa.

Zapraszamy 9 stycznia na wykład o św. Janie Chryzostomie

Duszpasterstwo Służby Zdrowia przy Parafii Świętej Rodziny
na Zaciszu organizuje we współpracy lekarzy, i kapłanów
Ruchu Rodzin Nazaretańskich comiesięczne spotkania dla
osób posługujących chorym.

Cykl spotkań w roku 2019/2020 oparty jest o nauczanie
Ojców Kościoła.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych 9 stycznia
w czwartek na kolejne, otwarte spotkanie.

Program spotkania:

19:00 Msza Święta w kaplicy Matki Bożej z Guadalupe
w domu parafialnym;

20:00 Konferencja pt. **Św. Jan Chryzostom – Im większe
obdarowanie, tym więcej porażek;**

Prelegent: **ks. dr Mariusz Bernyś**, kapelan Szpitala na Bana-
cha; współpraca **dr Ewa Górecka**.

Duszpasterstwo przedsiębiorców i pracodawców TALENT

zaprasza 17 stycznia o godz. 19:00
na otwarte spotkanie w domu parafialnym.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny: Uzależnień (alkohol, hazard, współuzależnienie)

Możliwość rozmowy w środy, godz. 18:00-19:00

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Poradnia psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Wypominki za zmarłych - niedziela godz. 6:30.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający
i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

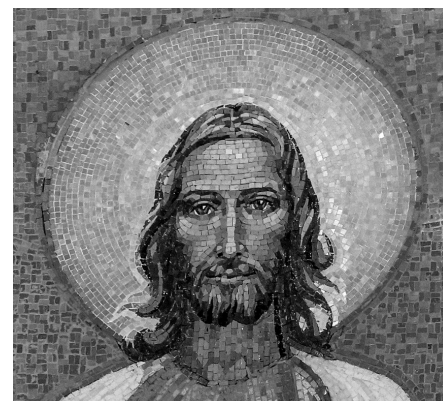
Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00,
poprzedzona wypominkami o godz. 17:30.

Gazetka Parafii Świętej Rodziny

Nr 12 (130) Grudzień 2019 r. Warszawa – Zacisze



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina na Zaciszu

Tylko Pan Jezus obdarowuje nas obficie

Adwent był nam dany przez Boga, byśmy otworzyli
serca i umysły na oczekiwanego Mesjasza i jednocze-
śnie pozwolili, by nasze oczekiwanie było kształtowa-
ne przez Bożą łaskę. Czy w nowonarodzonym
Dzieciatku w betlejemskiej grocie rozpoznajemy
Zbawiciela, naszego Pana, który daje życie w obfito-
ści? Izraelici przez wieki oczekiwali na przyjście
zapowiadanego Mesjasza, a kiedy przyszedł nie roz-
poznali Go. We fragmencie Księgi proroka Izajasza
mamy poruszające naszą wyobraźnię określenia:

*(Iz 41, 17-20) Nędzni i biedni szukają wody, a jej nie ma!
Ich język wysechł już z pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich,
nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela. Każę wytrysnąć strumie-
niom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku nizin.
zamienię pustynię w pojezierze, a wyschniętą ziemię
w wodotryski. Na pustyni zasadzę cedry, akacje, mirty i oliw-
ki; rozkrzewię na pustkowiu cyprysy, wiązy i bukszpan obok
siebie. ażeby zobaczyli i poznali, rozważyli i pojęli wszyscy,
że ręka Pańska to uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał.*

Odwołując się do pięknych, życiodajnych obrazów
prorok Izajasz zapowiadał czas obfitości, bujnego
rozkwitu, wówczas, gdy przyjdzie Mesjasz Pan,
Zbawiciel. Te określenia ukazujące rozkwit i dyna-
mizm życia poprzedzone są słowami skierowanymi
do kogoś, kto być może dotknięty jest lękiem,
kto potrzebuje pomocy, kogoś kto jest porównany
do robaczka, czy nieboraka, do kogoś słabego,
kto doświadcza swojej ograniczoności, do kogoś,
kogo przerastają trudne warunki świata, w którym
żyje:

*(Iz 41, 13-14) Ja, Pan, twój Bóg, ująłem twą prawicę, mówiąc
ci: «Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą». Nie bój się,
robaczku Jakubie, nieboraku Izraelu! Ja cię wspomagam –
mówi Pan – odkupicielem twoim – Święty Izraela.*

Prorok zapowiada, że czas mesjański, czas kwitnące-
go obdarowania będzie też czasem umocnienia,
czasem uzdolnienia do skutecznego i owocnego
działania. Wtedy będzie zmieniał się krajobraz,
będzie zmieniała się otaczająca nas rzeczywistość.
Ten opis czasów mesjańskich ma swoje wypełnienie

w tym, co czyni Jezus Chrystus przychodząc na świat
jako Mesjasz, jako Zbawiciel. Jego słowa, znaki, cuda,
których dokonuje, tłumy, które gromadzi są wypeł-
nieniem zapowiedzi mówiących o rozkwicie i dyna-
mizmie życia. Z wielokrotnieniem rozkwitu życia i wyla-
nie się Bożych darów i łask nastąpiło poprzez
zmartwychwstanie Jezusa i zesłanie Ducha Świętego.

Nasze oczekiwanie na Mesjasza kierujemy ku Jego
przyjściu na końcu czasów. To oczekiwanie przenie-
sione w daleką przyszłość nie zawsze otwiera nas
na Bożą łaskę i miłość, której właśnie doświadczamy.
Mesjasz tu i teraz przychodzi. „Szczęśliwe oczy, które
widzą, to co wy widzicie”. Jezus przychodzi do nas
na Eucharystii. Mamy rozpoznać Tego, który jest
naszym Panem, Ratunkiem i Zbawicielem, chociaż
Jego obecność jest ukryta za zasłoną wiary.

Oczekujemy na spotkanie z Jezusem w postawie
prostoty, ponieważ On ukrywa się przed wielkimi,
a objawia prostaczkom. Postawa prostoty, to postawa
milczenia, czuwania i uśmiechu. Właśnie uśmiech
pokazuje, że nie czujemy się ważni. Uśmiech wskazu-
je, że Ten, który ma przyjść przynosi radość, pokój
i bezpieczeństwo. Postawa oczekiwania skłania
do czujności, by usłyszeć Słowo Jezusa i przez
uśmiech dać świadectwo wiary, która podnosi i daje
radość.

Tej radości z przyjścia Zbawiciela i radosnego oczeki-
wania na Jego ostateczne przyjście na końcu czasów
życzę wszystkim w parafii Świętej Rodziny i wszyst-
kim Gościom, którzy w dniach świętowania Bożego
Narodzenia będą nawiedzać nasz kościół parafialny
i nasze rodziny. Zapraszam w niedzielę 29 grudnia
na Mszę Świętą o godz. 12:00 w święto patronalne
parafii Świętej Rodziny. W szczególny sposób
zapraszam Jubilatów, którzy w kończącym się roku
obchodzili jubileusz 25, 50, 60-lecia Sakramentu
Małżeństwa. Z tej okazji życzę, by każda rodzina
wzmocniona była obecnością Chrystusa.

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

Zapraszamy na facebooka parafii.

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**W czasie trwania kolędy w styczniu
i w lutym kancelaria będzie czynna
tylko w środy i w piątki
w godz. 9:00-10:00 i 16:00-17:45
(w I piątek miesiąca nieczynne)**

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Katarzyna Pawlak

Monika Nowosielska (str. angielska)

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.

Święta Rodzina oddała się Panu Bogu bez zastrzeżeń

W dzisiejszym świecie słyszymy ciągle o kryzysie rodziny, poszukuje się wzorców i autorytetów, a rozwiązanie problemu jest tak blisko, że pozostaje niezauważone. Model Świętej Rodziny z Nazaretu to wzór do naśladowania w codziennym życiu, pokazuje, że mozolne, codzienne, skromne, proste i ubogie życie jest miłe Bogu. Jak się okazuje życie w bliskości i miłości z Bogiem jest niezwykle szczęśliwe i owocne. To w Świętej Rodzinie najpełniej rozwinęły się cnoty Boże: wiara, nadzieja i miłość. Mimo ucisku i ciężkich doświadczeń w Świętej Rodzinie panował pokój, szczęście i radość – owoce Ducha Świętego. Święta Rodzina ukazuje nam prawdziwy sens i piękno życia ludzkiego, które może się zrealizować przez miłość i poszanowanie Boga. O Świętej Rodzinie, która jest wzorem i światłem opowiadają parafianie i przyjaciele parafii Świętej Rodziny na Zacisku w Warszawie.

Agnieszka: Byłabym przeszczęśliwa, gdyby moja rodzina była jak Święta Rodzina – pełna wzajemnej miłości, troski, wspólnego wielbienia Boga. A to co chciałabym, by we mnie „ciałem się stało” to zaufanie we wszystkim Bogu, przyjmowanie swojego życia, siebie, drugiego człowieka jako daru i służba z miłości, bez poczucia „poświęcenia”.

Małgorzata: Oczywiście, że Święta Rodzina jest, powinna być wzorem ze względu na postawę wobec wspólnoty, jaką tworzy. Bo rodzina to wspólnota, której celem jest wzajemne wspieranie się w wychowaniu dzieci lub w rodzinach bezdzietnych w otwieraniu się na ludzi. Dla mnie najważniejsza jest pokora św. Józefa, który przyjął Maryję dowiedziawszy się, że jego dziewczyna łożna urodzi dziecko. W jego postawie widzę pokorę, godność i odwagę. Wzór dla mężczyzn. Inne bardzo ważne przesłanie płynie z historii o zagubieniu się 12-letniego Jezusa. Rodzice szukają go i pełni niepokoju odnajdują w świątyni. Maryja odczuwa ogromną ulgę i mówi Mu: niepokoił się o Ciebie. Nie robi Mu wyrzutów, nie obciąża Go swoim zrozumiałym lękiem. Widzę w tej postawie Maryi szacunek dla samodzielności dorastającego dziecka, gotowość do „puszczenia Go na szerokie wody” życia. Maryja okazała Synowi zaufanie. Uważam, że to bardzo ważne we wzajemnych relacjach w rodzinie. To wzór postawy dla wielu dzisiejszych matek, które kierując się niezbyt dojrzałą troską o dobro dziecka, długo sprawują nad nim kuratelę ograniczając samodzielność, chroniąc przed popełnieniem błędów.

Monika: Święta Rodzina jest dla mnie niedoścignionym wzorem. Z radością celebruję święto Świętej Rodziny i szykuję się na odpust zupełny. Marzę o tym, by moja rodzina była taką rodziną z Nazaretu. Maryja jest dla mnie wzorem kobiecości, uczciwości, wierności, zaś św. Józef to wzór wspianego opiekuna rodziny.

Maria: Pragnę, żeby Duch Święty uzdolnił mnie do naśladowania Świętej Rodziny, bo sama z siebie nie jestem w stanie w żadnym stopniu skorzystać z tego wzoru. Zachwyca mnie i zadziwia w Świętej Rodzinie pokora i posłuszeństwo Maryi, cichość i odpowiedzialność św. Józefa i bycie najprawdziwszym z ludzi Jezusa.

Dla mnie niezwykle jest też to, że Maryja rozważała wszystko w swoim sercu, a ja wszystko muszę obgadać z koleżankami od razu. Chciałabym być jak Maryja i dać możliwość, by Pan Bóg do mnie miał możliwość przemówienia w moim sercu.

Urszula: Trudno jest naśladować Świętą Rodzinę. Biorąc pod uwagę mój charakter i temperament, nie potrafię być jak Maryja – kobietą dyskretną i spokojną, która swoim milczeniem i wyciszeniem jest nastawiona na słuchanie. Cały czas uczę się wsłuchiwać w potrzeby mojego męża i dzieci, reagowania z mądrością i cierpliwością. To mój mąż, jak św. Józef jest towarzyszem – mądrym, cierpliwym, spokojnym, pracowitym, wyrozumiałym, zawsze blisko swoich bliskich.

Agnieszka: Myślę, że możemy się dużo uczyć od Świętej Rodziny, ale widzę, że bardzo ciężko jest przenieść ten wzór do swojego życia, dlatego, że my patrzymy na siebie, na swoje potrzeby, a Święta Rodzina wsłuchiwała się nieustannie w wolę Pana Boga i pragnęła ją pełnić. Święta Rodzina czyniła to w sposób doskonały. Ja częściej proszę Pana Boga o zrealizowanie się moich planów, niż o to, by On żył we mnie. Prosimy o mieszkanie, samochód, o to, żeby się dobrze wiodło, a Święta Rodzina kojarzy się nam z życiem ubogim. Kto chce być ubogi? W słowie uboga jednak jest zawarta tajemnica, że uboga Święta Rodzina cały czas trwała U BOGA. Wypierając się siebie i swojej woli Święta Rodzina trwała w woli Bożej. Od Świętej Rodziny możemy się nauczyć bezgranicznej ufności, rzucania się w przepaść woli Bożej i Bożego miłosierdzia. Nie bój się, nie jesteś sam i pozostawiony sam sobie, choć mogłoby ci się tak wydawać, że Bóg się nie troszczy. Pan Bóg prowadzi swoimi drogami. Życie w otwartości na pełnienie Bożej woli przynosi wiele zaskakujących momentów, które niekiedy są jak zaskakujące nas prezenty. Chociażby samo nawiedzenie Świętej Rodziny przez Królów (Mędrców) było zaskakujące w ich ówczesnej sytuacji. Maryja i Józef jednak przyjęli to, mam wrażenie, jakby to była każda inna wizyta. Trwanie w otwartości na działanie Boże w życiu, to ciągle zadziwianie się tym, w jak cudowny i niezwykle sposób Pan Bóg prowadzi.

cd. na str. 3

A reading from the Holy Gospel according to John

/Lk 2:1-7/

In those days a decree went out from Caesar Augustus that the whole world should be enrolled. This was the first enrollment, when Quirinius was governor of Syria. So all went to be enrolled, each to his own town. And Joseph too went up from Galilee from the town of Nazareth to Judea, to the city of David that is called Bethlehem, because he was of the house and family of David, to be enrolled with Mary, his betrothed, who was with child. While they were there, the time came for her to have her child, and she gave birth to her firstborn son. She wrapped him in swaddling clothes and laid him in a manger, because there was no room for them in the inn.

Christ wants to be born in us

‘It was Christ himself who chose the stable to be born in. He still chooses unlikely places. In each of us, just beyond the noise of our outward life, there is some place of silence and darkness, an emptiness where, if we have courage enough, we are alone with ourselves. There in this place of silence, we know God alone can fill our emptiness, he alone can content us, he alone is our peace.

It is in this secret place of the soul that Christ wants to be born in us. He wants to be born in us, that through us he may live in this world again and make it new with his new life. Make it young with his youngness, little with his littleness, true with his truth, childlike with his childhood, pure with his purity.

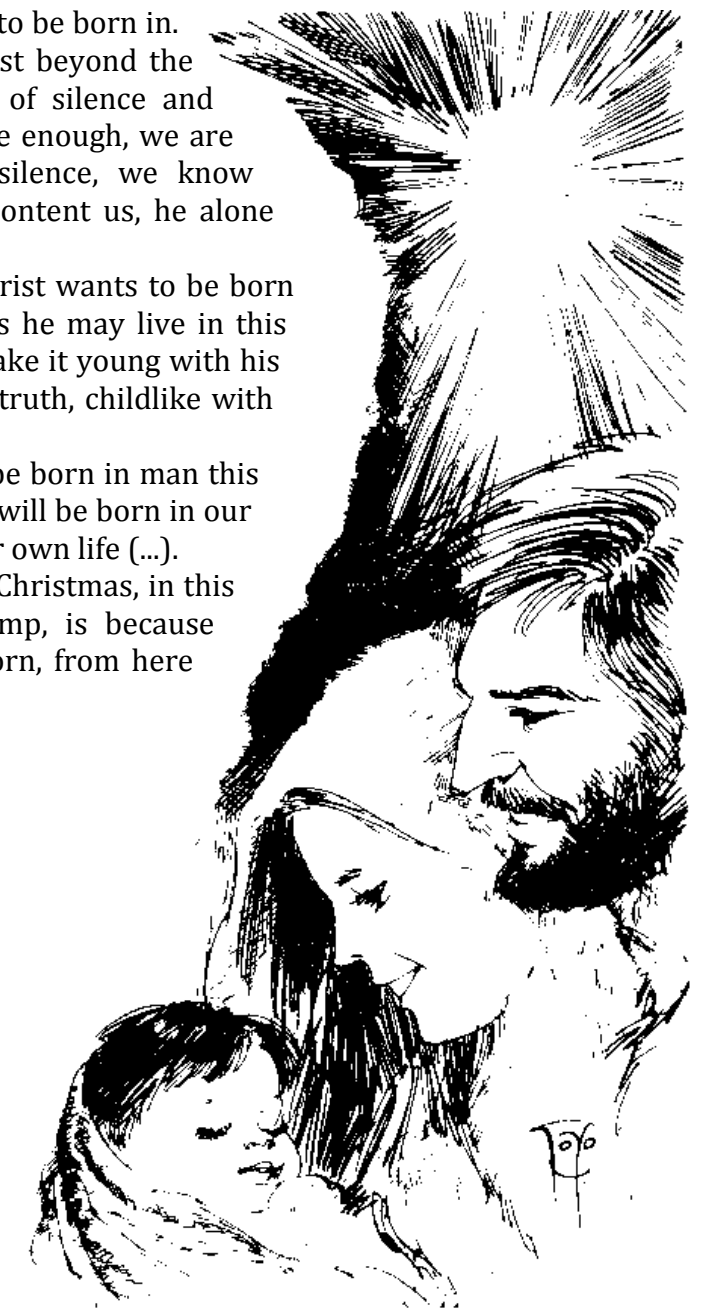
It requires faith to believe that Christ will be born in man this Christmas, but much more faith to believe that he will be born in our own heart, that he could fulfil his will of love in our own life (...).

The reason why we are where we are this Christmas, in this house, family, office, workroom, hospital or camp, is because it is here in this place that Christ wants to be born, from here that he wants his life to begin again in the world.’

The Mother of Christ by Caryl Houselander, Sheed and Ward, 1978

Vocabulary:

stable - stajnia
outward - zewnętrzny
courage - odwaga
content - zadowolony
pure - czysty
purity - czystość
require - wymagać
faith - wiara
will - wola



Król

Dzień dobry, nazywam się Wesoty Ryjek. Dziś rozmawialiśmy trochę o królach.

- Król nosił koronę i berło i wszyscy musieli się go słuchać – wytłumaczyłem mojemu żółtowi przytulance.

Żeby to lepiej zrozumiał, włożyłem sobie na głowę garnek z zestawu „Mały kucharz” i trzymałem widelec, bo nie mogłem znaleźć niczego większego, co by przypominało berło. Nie wiem, czy wyglądałem bardzo podobnie do króla. Chciałem zapytać o to tatę, bo właśnie wszedł do pokoju, ale nie zdążyłem. Tata spojrzał na mnie i się roześmiał.

- Wyglądasz jak król kucharzy! – powiedział.

- O! – zdziwiłem się trochę. – To kucharze mają swojego króla? A piekarze? I policjanci też? A rybacy? I nauczyciele...?

Tata zamachał rękoma.

- Zaraz, zaraz, Ryjku, poczekaj – poprosił. – Zaraz spróbuję ci to wytłumaczyć.

I tata wytłumaczył mi i żółtowi, że dawniej wszyscy mieszkańcy jakiegoś kraju – piekarze, rybacy, kucharze – mieli jednego króla. Teraz królów już prawie nie ma, ale o kimś bardzo ważnym albo kimś, kto sobie z czymś świetnie radzi, mówi się, że jest królem. Tak można zostać królem kucharzy albo malarzy...

- Wiem! – przypomniałem sobie. – Albo królem strzelców! Jak Robert Lewandowski.

- No, właśnie – potwierdził tata.



Zdjąłem z głowy garnek i odłożyłem widelec. Postanowiłem, że zaniósę je mamie, bo to mama jest w naszym domu królem kucharzy. Ale najpierw chciałem coś jeszcze wyjaśnić.

- Tato, a czy tego dawnego jednego króla wszyscy musieli się słuchać? – zapytałem.

Tata pokiwał głową.

- Piekarze, rybacy, kucharze, rycerze i pasterze, i w ogóle? – dopytywałem. – Dorośli i dzieci?

- Tak – odpowiedział tata. – Dorośli musieli się go słuchać tak, jakby byli dziećmi.

- To dlaczego – zapytałem i pokazałem szopkę pod naszą choinką – dlaczego ci trzej królowie kłaniają się tutaj malutkiemu Dziecku, jakby wcale nie byli królami tylko jeszcze mniejszymi dziećmi?

Dziś dowiedziałem się, że tak jak wtedy, tak i teraz wszyscy mamy jednego, wyjątkowego Króla – tego, który urodził się w szopce. I że każdy, nawet król kucharzy, malarzy i strzelców – jest dla tego wyjątkowego Króla jak malutkie dziecko. Niesamowite, prawda?

Wojciech Widlak

cd. ze str. 2

Bogusia: Święta Rodzina jest dla mnie przykładem drogi życia. Najpierw Maryja, a potem Józef przyjęli drogę, którą zaproponował im Pan Bóg. Tą drogą był Jezus, który sam o sobie powiedział, że jest drogą, prawdą i życiem. Urodził się w rodzinie ludzkiej, potem jako dorosły nauczając tłumy zaprosił tych, którzy chcieli pójść za nim do swojej rodziny, do wieczności w niebie. Ja też czuję się zaproszona przez Jezusa do Jego rodziny i pragnę za Nim podążać. Mam nadzieję, że na końcu mojej drogi tutaj na ziemi towarzyszyć mi będzie cała Święta Rodzina. Modlę się o to. Przez całe życie uciekam się do Maryi, jak do matki i często doświadczam Jej opieki i interwencji. Święty Józef zaś jest dla mnie umocnieniem w wierze, jako ten, który zaufał bezgranicznie i uwierzył Panu Bogu w ciemno. Maryja – pokora, miłość i piękno. Święty Józef – wiara, pewność, zaufanie.

Małgorzata: Święta Rodzina jest dla mnie wzorem zawierzenia Bogu, wzajemnej troski. Maryja cicha, zatroskana, kochająca, pełna wiary i ufności w Panu. Józef odważny, pełen zawierzenia Bogu, słuchający Bożych natchnień i poleceń.

Grażyna: Od wielu lat rozważam, że niezwykłość Świętej Rodziny związana jest z pewną samotnością każdej z osób, która jest w wyjątkowej, silnej relacji z Bogiem, po ludzku niezrozumiałej dla innych. Bo Jezus Syn jest Bogiem, Maryja - Matka poczęła nie znając męża, a Józef - Ojciec nie boi się wziąć brzemienną nie z nim do siebie. Święta Rodzina napędza mnie nadzieją, że można tworzyć harmonijną rodzinę akceptując tę wyłączność dla Boga i trwać w prawdziwej miłości nieustannie słuchając, co jest wolą Bożą. Piękne jest to, że Ich ludzkie relacje są budowane w oparciu o wewnętrzną więź z Jedynym Miłującym Ojcem. Zachwyca mnie uległość Maryi wobec nieprawdopodobnych po ludzku Planów Boga, Jej ufność, dzięki której Bóg przychodzi do wszystkich rodzin, a nie tylko do jednej Rodziny Maryi i Józefa. Najpiękniejsza w Józefie jest małomówność, która jest dla mnie cechą prawdziwych mężczyzn. W każdej ciąży rozważałam tajemnice – zwiastowania i poczęcia, i uszczęśliwiającej mnie jedności z dzieckiem, które nosiłam pod sercem. W tym czasie bardziej rozumiałam dlaczego Bóg przyszedł do nas cichutko, jako bezbronne, zależne od matki dziecko, w ten ludzki sposób związany z miłością małżeńską. Tak, Rodzina Święta pociąga mnie ludzkimi więzami miłości.

Monika: Dla mnie to wielkie szczęście, że nasza Parafia nosi wezwanie Świętej Rodziny, ponieważ staram się przez całe życie pamiętać Słowa Świętego Jana Pawła II: „Rodzina Bogiem silna, staje się siłą człowieka i całego narodu”. Święta Rodzina jest dla mnie przykładem ogromnej miłości, troski o siebie nawzajem, w której każdy członek ma swoje role. Te role wzajemnie uzupełniają się, a bez każdego jej członka Rodzina jest

Z ŻYCIA PARAFII

w jakiś sposób niepełna. Za dzieci, zatem, modlę się do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, sprawy Męża powierzam Świętemu Józefowi, a nasza Cóрка jest w Róży Dziecięcej. Głęboko wierzę, że Święta Rodzina czuwa nad nami i że moje Dzieci przekażą te wzorce swoim dzieciom.

Katarzyna: Święta Rodzina sprawia, że Bóg staje się mi bliski, urealnia prawdy Boże. Maryja i Jej postawa pokory, spokoju, radości. Zaufanie i oddanie Józef dodają mi siły i pokory w trudach codzienności. Inspirują do radowania się każdym dniem.

Asia i Kamil: Święta Rodzina jest dla nas wzorem do naśladowania, choć niedoścignionym. Św. Józef – miłość i troska o rodzinę i siła w walce z przeciwnościami. Maryja to wzór łagodności i bezinteresownej miłości.

Paweł: Święta Rodzina od początku naszego małżeństwa objęła nad nami patronat honorowy. Justyna zawsze ucieka się do Matki Bożej, jak to kobieta do kobiety, a ja każde wyzwanie powierzam świętemu Józefowi. Zawsze pomaga, szczególnie w robotach przydomowych. W sumie nie dziwne, skoro ma taki fach w ręku ;)

Renata: W Świętej Rodzinie każdy ma swoją rolę do odegrania, zadanie do wykonania, tata oplata swymi ramionami całość, mama przytula, dzieci wzrastają w miłości i są przedłużeniem rodziców, dlatego są z przodu. Gdy myślę o Świętej Rodzinie, to widzę Jej ikonę, piękną wspólnotę, w której nie ma samotności, egoizmu, wszyscy są razem, ale równocześnie każdy jest wolny, dlatego twarze Świętej Rodziny zwrócone są w naszą stronę, bo rodzina zabezpiecza tyły.

Katarzyna: Święta Rodzina jest zdecydowanie wzorem do naśladowania, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy role ojca i matki są tak bardzo rozmywane. Podoba mi się postawa św. Józefa – ojca, opiekuna, męża, który (mając rozterki) jednak zdecydowanie robi, co należy, aby uchronić Maryję, a później też Jezusa. Wzór mężczyzny zdecydowanego, działającego, a jednocześnie opiekuńczego. Zaufanie, miłość, troska i taki absolutny spokój i wiara. Nam dzisiaj często w Rodzinach brakuje takiej spokojnej troski o przyszłość Rodziny czy dzieci. Dominują skrajne uczucia, które coraz częściej kończą się rozpadem rodziny.

Magda: Tak, Święta Rodzina jest dla mnie wzorem do naśladowania. Oboje, Józef i Maryja zachwycają mnie przede wszystkim swoją cichością, pokorą i ufnością. W obecnych czasach są to bardzo „nieświatowe” cnoty, jednak Ich postawa i święte życie motywują mnie do odkrywania i pielęgnowania ich w sobie.

Piotr: Święta Rodzina przypomina mi, że jeśli w centrum życia małżonków jest Pan Bóg, to każda rodzina może być święta.

Czwartkowe spotkania dla żon i mam

Z radością zapraszamy w czwartki na spotkania w domu parafialnym Mamy z małymi dziećmi i Mamy w stanie błogosławionym, a także Żony, które przedpołudniami mają taką możliwość, by do nas dołączyć.

W pierwszy i drugi czwartek miesiąca spotkania mają charakter **warsztatów coachingowych** pn. „Jak mądrze kochać?”

W trzeci czwartek miesiąca ks. Proboszcz zaprasza na **katechezę** i wspólną dyskusję na zaproponowany temat.

W czwarty czwartek miesiąca zapraszani są **goście** – specjaliści z różnych dziedzin.

W czwartki w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czekamy na Mamy.

Będzie nam miło, jeśli spędzicie ten czas z nami.

ks. Proboszcz i Mamy współtworzące spotkania



Homilia księdza biskupa Romualda Kamińskiego wygłoszona 5 grudnia, w dniu udzielenia Sakramentu Bierzmowania młodzieży z parafii Świętej Rodziny na Zaciszu.

Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty!

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. (Mt 5, 3-12)

Sakrament Bierzmowania w zdecydowany sposób ma pomóc w osiągnięciu świętości, czyli upodobnienia się do Pana Jezusa. Jest to naczelne zadanie dla każdego z nas – upodobnić się do Pana Jezusa. Modlimy się: *Panie Boże ześlij na nas Ducha Świętego, abyśmy mogli być mocniejsi w naszej wierze i posiadli większą moc miłości, aby to nas doprowadziło do naśladowania Pana Jezusa, abyśmy stawali się podobni do Niego.*

Co takiego pięknego jest w Panu Jezusie? Na to pytanie odpowiada 5 rozdział Ewangelii św. Matusza, w którym słyszymy o ośmiu błogosławieństwach, które stanowią filary nauczania Pana Jezusa. Zachęcałbym, żeby jak najczęściej odmawiać te błogosławieństwa w formie modlitwy, by za każdym razem próbować się coraz głębiej w ich treść zanurzać.

Co Pan Jezus chciał nam przez nie powiedzieć?

Wyobraźmy sobie zarys, kontury człowieka. Pan Jezus wypowiadając błogosławieństwa tak jak znakomity malarz kładł kolory w te kontury. Zaczął: *błogosławieni ubodzy w duchu*. Ubodzy, czyli jacy? Ubodzy, czyli nie pyszni. Pan Jezus powiedział to w delikatny, poetycki sposób. Błogosławieni ludzie pokorni. Jezus zaczął

od pokory jak od antidotum na pychę, która wszystko zrujnowała. Chrystus wypowiadając kolejne błogosławieństwa, jakby za każdym razem kładł nowe elementy zagospodarowując kontury człowieka. I kiedy skończył, to jakby powiedział do nas: Oto jest dzieło doskonałe. Pragnę, aby każdy z Was był utkany z pokory, z cichości, z miłości, z miłosierdzia, z umiejętności budowania relacji pokojowych.

W tych błogosławieństwach Pan Jezus otworzył swoje serce: Takimi Was pragnę widzieć! Ot i cała tajemnica.

Na to upodobnienie się do Pana Jezusa mamy całe życie. Sakrament Bierzmowania zamyka czas dzieciństwa i rozpoczyna dorosły etap życia. Dziecko może sobie trochę poswawolić, bo jego potknięcia biorą na siebie towarzyszący mu dorośli, ale kiedy staje się człowiekiem dorosłym bierze sam za siebie odpowiedzialność. Oczywiście jest to proces, nie dzieje się to z dnia na dzień. Na początku każdy młody człowiek musi rozeznaczyć swoją drogę powołania. Jaki scenariusz Pan Bóg dla mnie przeznaczył? Jak moje życie ma wyglądać? To pytania stawiane na progu dorosłości. Takich pytań przybywa i może pojawić się lęk. Wielu młodych ludzi szczerze odpowiada, że nie może sobie poradzić z nurtującymi pytaniami: Kim jest dla mnie Bóg? Kim jestem? Po co żyję? Czy poradzę sobie? Rozpoczyna się mocowanie ze sobą i otaczającym światem, dlatego wielu młodych ludzi to przeraża. Czy słusznie? Nie! Po trzykroć, NIE! Nie ma się czego bać, ponieważ w tę drogę wyrusza z nami Bóg, jako dobry Ojciec, pełen miłości i miłosierdzia. On nam wszystkim towarzyszy i dzisiaj tym młodym ludziom chce powiedzieć: Przyszliście do mnie, a ja na to pielgrzymowanie i wypełnianie waszego powołania pragnę was umocnić mnogością i potęgą darów Ducha Świętego. Nic większego nie mam, bo dary Ducha Świętego – Osoba Ducha Świętego – to jest wzajemna miłość moja do Syna i miłość Syna. Sakrament Bierzmowania to ubogacenie, które ma przemienić tych młodych ludzi z wątpliwych w pełnych mocy wiary. Ze słabych w silnych miłością.

Prosiłście dzisiaj o wiarę w swoim życiu i o miłość. To są dwie warstwy potężnego fundamentu, na którym wszystko się buduje. Wiara jawi się nam jako dziecięce zaufanie Panu Bogu we wszystkim. A ten, któremu oddajemy się z takim zaufaniem odpowiada miłością. Miłość ożywia w nas wszystko to, co jest dobre, piękne

cd. ze str. 5

BYĆ BLISKO, JAK NAJBLIŻEJ...

Ostatnie dwa tygodnie Adwentu spędziłam z synem w Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przeszedł operację. Kto miał osobę bliską w szpitalu wie, że ten czas zupełnie wywraca nasze plany, zmienia perspektywę patrzenia na świat. Wpadając od czasu do czasu do biura i słuchając o „pilnych projektach i bardzo ważnych klientach” myślałam sobie, że przybywam z dalekiej podróży (choć między Mokotowem a Międzylesiem jest raptem kilka kilometrów). To co w tym szpitalnym czasie zobaczyłam, usłyszałam i doświadczyłam wciąż we mnie żyje, dojrzewa, sprawia, że na świat patrzę inaczej, na nowo.

Najpiękniejszym darem miłości jest obecność

Na szpitalnych korytarzach i przy łózkach małych pacjentów widziałam najpiękniejsze obrazy: rodziców i innych krewnych z troską i miłością pochylających się nad swoimi dziećmi. Najbardziej ujął mnie widok pewnej rodziny, która przez kilka długich dni koczowała w szpitalnej poczekalni. Była to wielopokoleniowa rodzina Romów (mężczyźni i kobiety w różnym wieku, no i dzieci). Najmniejszy członek tej rodziny leżał w tym czasie w inkubatorze na Oddziale Intensywnej Terapii. Bardzo poruszył mnie fakt, że w czasach komórek i mediów społecznościowych cała rodzina chciała być fizycznie przy tym jednym maleństwie. Rozmawiając

o tej sytuacji z moją rodziną, powiedziałam, że to niezwykle, że dla jednego najmniejszego dziecka ci wszyscy ludzie (a było ich ze 20) zostawili wszystko, by być jak najbliżej. Na co jeden z moich synów powiedział: Mamo przecież jak jest najmniejsze to jest najważniejsze, potrzebuje wszystkich... W jego wypowiedzi nie było egocentryzmu, potrzeby rozpieszczania i korzystania z okazji, by naciągać na swoje zachcianki. On z czystą dziecięcą intuicją wyraził tajemnicę obecności i miłości. Ta rozmowa pokazała mi w nowym świetle Dzieciątka Boże, najmniejsze, a jednak najważniejsze. Najważniejsze dla Maryi i Józefa. Najważniejsze dla Pasterzy i Mędrców. Najważniejsze dla Kościoła, bo On jest Bogiem, który do nas przychodzi: *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.*

Eucharystia daje życie rodzinie

Tajemnica Bożego Narodzenia, otwiera nas na tajemnicę Bożej miłości i obecności we Mszy Świętej. Bo czymże jest biały, kruchy opłatek konsekrowany podczas każdej Eucharystii, jeśli nie Bożą obecnością wśród nas? Komunia, którą każdy z nas może przyjąć jest niepojętym Bożym darem, który pozornie może wydawać się drobnym i delikatnym, a jednak daje niekończące się życie każdemu, kto w Niego wierzy. Zbawiciel świata leżący w żłobie, maleńki i bezbronny, dobry Bóg owinięty w pieluchy pozwala nam siebie adorować,

pozwala nam się karmić Swoim Ciałem każdego dnia.

Ta romska rodzina siedząca symbolicznie u stóp pięknej krakowskiej szopki pokazała mi, że jedno kruche, bezbronne maleństwo może zjednoczyć całą rodzinę, tak że wszyscy zostawili swoje sprawy, by być jak najbliżej niego. Obyśmy my, wielcy i bogaci w skarby tego świata, silni i wierzący w swoją sprawczość umieli zostawić wszystkie nasze sprawy i spotkać się w całkowitym oddaniu przy Dzieciątku. Oby w ten świąteczny czas nie zaprzętnęły całkowicie naszych myśli zakupy, dekoracje, smakołyki, oby sprawy doczesne nie oślepiły naszych oczu. Obyśmy nie zapomnieli o tym, że obchodzimy czas Bożego Narodzenia. Oby nasze serca napełniało słowo, że Bóg przychodzi do nas z miłości: *Bóg, tak nas umiłował, że posłał do nas swego Syna Jednorodzonego, aby każdy kto w Niego wierzy miał życie wieczne (J 3, 16).*

Panie pozwól nam stanąć przed Tobą z miłością, uzdolnij nasze rodziny, by na wzór Maryi i Józefa służyły Tobie z całkowitym oddaniem. Prosimy daj nam radość pasterzy, którzy wracali wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli. Bądź w naszym pragnieniu miłości rodzinnej, bliskości i przychodź do nas pomimo tego, że wciąż nie czujemy się gotowi na spotkanie z Tobą.

MS

cd. ze str. 4

i szlachetne. Jest jak słońce, woda i powietrze na raz. Dwa fundamenty naszego życia: wiara i miłość. Dzięki nim jesteśmy w stanie rozwijać się i upodabniać do Pana Jezusa. I tak ma być przez całe życie, które będzie wówczas sensowne i piękne. Nie znaczy to, że Pan Bóg ochroni nas od trudnych chwil i wydarzeń – to będzie, ale wszystko to w żadnym przypadku nie przekroczy naszych możliwości. W jakiejś mierze

jesteśmy na łasce innych. Czy jest możliwe funkcjonowanie w pełnej izolacji? Pomoc dla nas płynie od Boga i ludzi. To się dokonuje bez przerwy. Bez pomocy Bożej nic nie jestem w stanie uczynić czy w pełni zrealizować.

Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty! (Kpł 11, 44)